

PiS otwiera drzwi dla GMO

29 listopada 2016

Dnia 25.11.2016 Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw. Organ odpowiedzialny za opracowanie projektu – Ministerstwo Środowiska.

W Art. 49a w ust. 1 projektu wspomnianej pisze: „Ustanawia się terytorium Rzeczypospolitej Polskiej strefą wolną od GMO, z zastrzeżeniem ust. 2”, a ust. 2 głosi, że „Uprawę GMO prowadzi się wyłącznie w strefie wskazanej do jej prowadzenia na określonym obszarze położonym na terenie gminy, zwanej dalej „strefą wskazaną do prowadzenia upraw GMO” (...)”.

Podkreślić trzeba, że tym razem już nie mówi się zupełnie o uprawach eksperymentalnych, nie ma takiego pojęcia – są uprawy, a więc wszystkie uprawy łącznie, na czele z uprawami komercyjnymi!

Wspomniany projekt przeczy obietnicom PiS-u, który – w osobie Pana Ministra profesora Jana Szyszki – niejednokrotnie deklarował wprowadzenie bezwarunkowego zakazu upraw GMO. Jest niezgodny z Ramowym Stanowiskiem Rządu RP, które mówi, że Polska ma być krajem wolnym od GMO. Narusza Konstytucję RP, ponieważ zezwala na niszczenie środowiska, zezwala na narażanie na szwank zdrowia Obywateli RP i narusza zasadę własności rolnej.

W dodatku dzieje się to wszystko w czasie, kiedy Komisja Europejska pozwala krajom na wprowadzanie zakazów upraw GMO! W 2015 roku wprowadzono bardzo ważną poprawkę do prawa dotyczącego inżynierii genetycznej, zmieniającą dyrektywę 2001/18/WE. Na mocy tej nowej dyrektywy 2015/412/EU państwa członkowskie UE otrzymały prawo wprowadzenia całkowitego zakazu upraw GMO na swoim terytorium.

Informująca o tym media Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC żąda od władz wprowadzenia w proponowanej ustawie zapisu o całkowitym i bezwarunkowym zakazie uwalniania GMO do naturalnego środowiska (w celach komercyjnych i eksperymentalnych), wydania odpowiednich rozporządzeń dla służb w celu skutecznego egzekwowania wyżej wspomnianego zakazu, a także oczekuje wytłumaczenia się PiS-u przed wyborcami z tej zaskakującej zmiany w stronę upraw GMO.

„Z uwagi na mocne stanowisko PiS (w przeszłości), który opowiadał się przeciwko GMO, partia zyskała silne poparcie społeczeństwa, które było zawsze podejrzliwe wobec genetycznie modyfikowanych roślin i wprowadzania ich do łańcucha pokarmowego” – podkreśla Edyta Jaroszevska-Nowak, rolniczka, przewodnicząca oddziału zachodniopomorskiego Stowarzyszenia „Ekoland”.

„Nowe propozycje powyżej omawianej ustawy rządu PiS są bardzo kontrowersyjnym zwrotem od jego dotychczasowego stanowiska! Odbieramy to jako wyraźny gest poparcia dla korporacji kosztem zdrowia, niezależności i wolności Polaków” – dodaje Jadwiga Łopata, laureatka Ekologicznego Nobla.

„Proponowane nowe przepisy o uprawach GMO nie są w stanie uchronić Polaków i Polskę przed zagrożeniami ze strony GMO. Bezwarunkowy zakaz upraw GMO jest konieczny w sytuacji, gdy szybko rośnie liczba publikacji wyników badań naukowych potwierdzających wcześniej rozpoznane i oraz nowe zagrożenia ze strony GMO dla zdrowia i środowiska, zwłaszcza gleby. Co więcej, uprawy GMO to nie tylko uzależnienie rolników od obcych korporacji, ale w rezultacie zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego naszego kraju, Polski” – zauważa prof Jacek Nowak

„Jeśli rząd RP tego chce, to może zakazać bezwarunkowo uprawiania GMO w całym kraju na mocy nowej dyrektywy 2015/412/EU, podobnie jak zrobiły to inne kraje, które chcą być wolne od GMO – np. Niemcy, Austria czy Francja, która ma

całkowity zakaz uprawy kukurydzy MON810 oraz 8 innych odmian kukurydzy GM, które są dopiero w procesie autoryzacji (1507×59122, 1507, 59122, Bt11, GA21, MIR604, Bt11*MIR604*GA21). I takiego zakazu oczekujemy” – podsumowuje Sir Julian Rose, prezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC.

ICPPC przypomina też, że w latach 2004-2006 wszystkie Sejmiki Wojewódzkie zadeklarowały chęć tworzenia stref wolnych od GMO, podpisując odpowiednie, oficjalne dokumenty. Tym samym cała Polska ogłosiła się strefą wolną od GMO. W Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, 70-80% konsumentów jest przeciw GMO. Od dawna wiadomo też, że nie jest możliwe sąsiedowanie upraw tradycyjnych i GMO z powodu skażania upraw pyłkami drogą wietrzną.

Propozycja „Ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw z dnia 29 czerwca 2016” zawiera zapisy utrudniające prowadzenie upraw GMO, ale są one niewystarczające. Np. „utworzenie strefy wskazanej do upraw GMO wymaga zgody Ministrów Rolnictwa i Środowiska po wcześniejszym zasięgnięciu opinii rady gminy” będzie równie łatwe do „obejścia”, jak stało się w przypadku ograniczeń w sprzedaży ziemi, a „pisemne oświadczenie posiadaczy gruntów położonych w odległości 3 km od gruntu, gdzie ma być prowadzona uprawa, że nie sprzeciwiają się temu” można załatwić za „flaszkę” wódki – co pokazała praktyka w porównywalnych sprawach.

Na dodatek duże gospodarstwa rolne w wielu przypadkach nie będą potrzebowały zgody sąsiadów, gdyż uprawy będą znajdowały się wewnątrz ich areału.

[GUS informuje](#), że w 2015 r. gospodarstwa rolne zajmowały 16,3 mln ha gruntów w ogólnej powierzchni kraju wynoszącej 31,3 mln ha. W gospodarstwach indywidualnych znajdowało się 14,9 mln ha gruntów, z kolei gospodarstwa rolne osób prawnych i jednostek niemających osobowości prawnej posiadały 1,4 mln ha łącznego

areału gruntów. Najwięcej gospodarstw rolnych znajdowało się w grupie obszarowej 1-10 ha obszaru użytków rolnych, a zatem 1030 tys. – to 73,2% gospodarstw rolnych posiadających użytki rolne. Zajmowały one TYLK0 28,2% areału gospodarstw rolnych. Gospodarstw rolnych posiadających powyżej 10 ha użytków rolnych było 352 tys., zajmowały one 26,8% powierzchni gospodarstw rolnych, w tym gospodarstw użytkujących więcej niż 15 ha użytków rolnych było 207 tys. Gospodarstw rolnych z obszarem użytków rolnych powyżej 1000 ha zaobserwowano jedynie 270, użytkowały one 3,7% całkowitej powierzchni gospodarstw rolnych oraz 790 gospodarstw posiadających od 500 do 1000 ha użytków rolnych, zajmujących 3,7% obszaru ogólnego gospodarstw rolnych.

Co to oznacza? Wystarczy kilka dużych gospodarstw, które podejmą uprawę GMO aby skazić uprawy roślin tradycyjnych w całej Polsce!

Wymieniony wyżej projekt ustawy dotyczącej GMO znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC

Przerecikowanie tekstu i źródło polskie: WolneMedia.net